



Ks. ROMAN TOMASZCZUK

redaktor wydania

Przed pierwszymi kleryckimi wakacjami usłyszałem z ust ówczesnego rektora, ks. I. Deca: „Wakacje to sprawdzian z wierności”. Okazuje się, że jest to prawdą nie tylko w odniesieniu do kleryków. Właśnie ogłoszono, że w czerwcu o siedemdziesiąt procent wzrosła sprzedaż „pigulek” i zainteresowanie antykoncepcją. Najwyraźniej nie tylko wierność Panu Bogu zostaje wystawiona na próbę. ■

ZA TYDZIEŃ

- TRZEŻWI PIELGRZYMI W Krzeszowie
- Jak kopać po katolicku – w WAMBIERZYCACH WIEDZA
- SERCANIE – biali ojcowie Najświętszych Serc Jezusa i Maryi
- PO DIAKONACIE

Pielgrzymka zakonna do Strażniczki Wiary

Wokół Eucharystii

Siostry zakonne z terenu całej diecezji wzięły udział w dniu skupienia.

Referat do spraw życia konsekrowanego przygotował dzień skupienia, który odbył się w Bardzie Śląskim 18 czerwca. Spotkanie rozpoczęło się Mszą św., której przewodniczył ks. Marek Korgul. Po liturgii eucharystycznej uczestnicy dnia skupienia zgrupowali się na posiłku u ojców redemptorystów. Konferencję opartą na liście Jana Pawła II „*Mane nobiscum Domine*” (ogłaszającym Rok Eucharystii) wygłosił ks. prof. dr hab. Andrzej Siemieniowski. Siostry, pytane o wrażenia, podkreślały: „Treść konferencji była dla mnie ogromnym odkryciem. Ukazanie ewangelicznego epizodu uczniów podążających do Emaus jako ikony Chrystusa poruszyło mnie do głębi” – wyznaje siostra Bogna, urszulanka. Siostra Aniela, józefitka, dodaje, że słowa ks. Siemieniowskiego były dla niej szkołą rozumienia Słowa Bożego.



Ks. ROMAN TOMASZCZUK

Po konferencji Siostry wyruszyły na ścieżki różańcowe. Pierwsze części modlitwy różańcowej rozważały w ciszy, indywidualnie. Część chwalebna kontemlowały wspólnotowo.

Siostry pytane o wrażenia podkreślały, że atmosfera, jaka towarzyszyła spotkaniu, była bardzo budująca. „Tyle różnych zgromadzeń zakonnych, a jednak byliśmy jed-

Siła do wierności ślubom płynie z kontemplacji Chrystusa

no – co sprawia miłość do Jezusa! – mówi s. Bogna – Bardzo mocno odczułam, że jesteśmy prawdziwym zapleczem duchowym dla diecezji. Mam nadzieję, że kolejne spotkania będą równie wartościowe i bogate w przeżycia duchowe. Jesteśmy wdzięczne ks. Markowi Korgulowi za tak piękne przygotowanie tej pielgrzymki”.

Ks. ROMAN TOMASZCZUK

JAK MODLIĆ SIĘ EUCHARYSTIĄ?



Trzydniowe skupienie kręgów Domo-wego Kościoła rejonu świdnickiego w całości było poświęcone tematowi Eucharystii. Przez kolejne dni zaproszeni księża: Grzegorz Góra, Edward Szajda, Norbert Lisik i Roman Tomaszczuk głosili konferencje omawiające części Mszy świętej. Uczestnicy podkreślali, że „o Eucharystii nigdy dość! Ciągłe jest tak wiele do zauważenia, do przyjęcia. Ciągłe można jeszcze więcej i bardziej kochać Jezusa!” – przekonywał Sławomir Kaptur. Poza eucharystycznymi refleksjami był czas na spacer, wspólną zabawę, modlitwę indywidualną i ognisko. Domowy Kościół to ruch skupiający małżonków dążących do pogłębienia swej więzi z Jezusem.

Państwo Bojnowscy przypominają sobie pierwsze lata swego małżeństwa

Świętowanie na piechotę



KS. ROMAN TOMASZCZUK

MIĘDZYLESIE. W oryginalny sposób obchodzi się pierwszą rocznicę Komunii Świętej w parafii pw. Bożego Ciała w Międzylesiu. Aby uczcić ten dzień, dzieci z i ich rodziny biorą udział w pieszej pielgrzymce do kościoła filialnego św. Michała Archanioła w Kamieńczuku (na zdjęciu). – Dzięki temu rocznica nie staje się uroczystością, podczas której wierni zbytnio skupiają na formie, a gubią treść. Pozostaje po niej przeżycie – wyjaśnia ks. Jan Tracz, proboszcz. – To także sposób na odkrywanie przez ludzi smaku pielgrzymowania i wędrówki. Niektórzy po takim dwu-

dzinnym spacerze przyznają, że przeszli się po górach po raz pierwszy od kilku, kilkunastu lat. Ks. proboszcz podkreśla, że pielgrzymka jest też odciążeniem dla mam, które zamiast spędzać czas na przygotowywaniu przyjęcia dla gości, mogą przeżywać ten dzień spokojnie, wspólnie z rodziną. W tym roku, 12 czerwca, pielgrzymka do kościoła św. Michała Archanioła wyruszyła po raz trzeci. Wzięło w niej udział około czterdzieścioro dzieci rocznicowych. W Kamieńczuku wzięły udział we Mszy św., a później wspólnym świętowaniu. Było pieczenie kiełbasy przy ognisku, gry i zabawy.

Koncert u franciszkanów

KŁODZKO. 8 czerwca w kościele Matki Boskiej Różańcowej (oo. franciszkanie) odbył się kolejny koncert XIX Międzynarodowych Wieczorów Muzyki Organowej i Kameralnej, zorganizowany przed Kłodzki Ośrodek Kultury. Utwory J.S. Bacha, F. Mendelssohna-Bartholdy'ego, C. Francka, J. Berthiera, F. Martina, G. A. Merkelego na organach zagrał Hansjürgen Scholze z Drezna. To już dziewiętnasty koncert z tego cyklu w Kłodzku. Kolejny koncert – tym razem Isabelle Desert i Fabrice Pitrois z Francji – 13 lipca o godz. 19 w kościele Wniebowzięcia NMP w Kłodzku.

Obrazy u św. o. Pio

WAŁBRZYCH. Od 24 czerwca można oglądać wystawę prac Moniki Kulas, Anity Peczyńskiej i Anety Szymańskiej prezentowanych w Galerii Słowa i Obrazu im. o. Pio przy parafii Matki Bożej Nieustającej Pomocy. „Odkąd mamy nowy kościół – mówi proboszcz, ks. Kazimierz Marchaj – starą kaplicę zamieniliśmy na świetlicę i galerię. Cieszymy się z tej inicjatywy, którą zaproponował i prowadzi pan Stanisław Białowąż. Zapraszamy do nas na kolejną inicjatywę kulturalną.” „Kolażowe ekspresje” są udostępnione dla miłośników sztuki od poniedziałku do piątku w godzinach 16.00– 19.30 do końca lipca.

Zmarli kapłani

NOWA RUDA. 10 czerwca po dwudniowej hospitalizacji zmarł ks. Arkadiusz Małczak, wikariusz parafii św. Katarzyny, ur. 22 lipca 1970 r. w Oleśnicy, święcony 25 maja 1996 r. we Wrocławiu. Msza pogrzebowa i eksportu nastąpiła 13 czerwca w Nowej Rudzie Słupcu. Pogrzeb odbył się 14 czerwca w Bierutowie. Wzięła w nim udział m.in. delegacja młodzieży, którą katechizował zmarły kapłan. Parafianie podkreślają, że mimo trapiących zmarłego chorób, był życzliwy dla dzieci i młodzieży. – Starał się pracować w miarę swoich możliwości – mówi ks. Jerzy Czernal, noworudzki proboszcz.

KUDOWA ZDRÓJ. 15 czerwca zmarł ks. kanonik Stanisław Szetelnicki, ur. 19 stycznia 1933 r. w Słobódce Dżuryńskiej, święcony 24 czerwca 1966 r. we Wrocławiu. Ostatnio był rezydentem parafii św. Katarzyny w Kudowie Zdroju, gdzie został pochowany 18 czerwca. Przez dwadzieścia pięć lat pracował ze swoim bratem, proboszczem kudowskim ks. Janem Szetelnickim. – Chociaż brat był starszy ode mnie o pięć lat – mówi ks. Jan – to święcenia przyjął trzy lata po mnie. Z powodu kłopotów zdrowotnych nigdy nie był proboszczem. Dziękuję Bogu za jego obecność w moim życiu.

Uśmiech za 1%

BARDO. Wydaje się, że 1 proc., który możemy odpisać od podatku i подарować organizacji pożytku publicznego, to dla instytucji niewiele. Nic bardziej mylnego. Przykładem może być Stowarzyszenie na rzecz Dzieci i Kobiet Pozostających w Sytuacji Kryzysu „Związek Maryi”. Dzięki darowiznom mogło zorganizować wyjazd do Wrocławia dla prawie pięćdziesięciu dzieci z domu dziecka, prowadzonego przez siostry marianki z Barda. – Ile było radości, gdy z okazji Dnia Dziecka nasze wychowanki mogły obejrzeć film w dużym kinie, zjeść posiłek w restauracji, zwiedzić ogród japoński i odbyć rejs statkiem po Odrze – opowiada s. Dorota Frendenberg, dyrek-



DOROTA BARELA

S. Dorota Frendenberg wysyła zdjęcia do darczyńców

tor domu dziecka „Jutrzenka” w Bardzie. – Chcemy się jakoś odwdziaczyć naszym dobrodziejom, dlatego każdemu z nich wysyłamy zdjęcia z naszej wycieczki.

Ochronić zabytek

BOBOLICE. Zniszczony fragment muru przy sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w Bobolicach ma być rozebrany – zdecydował powiatowy inspektor budowlany. – Na jego miejscu proboszcz będzie budował nowy. Siedmiometrowej długości fragment murku cmentarnego zawalił się przed Wielkanocą. – To mur oporowy, który podtrzymuje znajdujący się nad szosą cmentarz – wyjaśnia ks. Krzysztof Ziobrowski, proboszcz parafii śś. Piotra i Pawła w Zwróconej, która jest właścicielem muru. – W dużej mierze mu-

siały go uszkodzić drgania spowodowane przez ostro hamujące tutaj wysokotonażowe samochody. Mur łatwo było uszkodzić, ponieważ jest zbudowany z łamanego kamienia o różnych kształtach. 24 czerwca zapadnie decyzja, czy tonaż przejeżdżających pod kościołem samochodów zostanie ograniczony. Natomiast proboszcz ze Zwróconej szuka sponsorów, którzy pomogliby w odbudowie zabytkowego muru. – Jeśli nie znajdę środków, będę musiał go po prostu zabezpieczyć siatką – mówi.

Nowi diakoni

Słudzy Słowa i Eucharystii

25 czerwca ks. bp Ignacy Dec udzielił pięciu akolitom święceń diakonatu.

Nowo wyświęconych zapytaliśmy o kapłana, który miał istotny wpływ na ich powołanie.



**MACIEJ
ZABŁOCKI**

ur. w 1981 r., pochodzi z parafii pw. św. Jerzego i MB Różańcowej w Wałbrzychu.

Każdy z nas potrzebuje człowieka, na którym może się wzorować, który stanie się dla niego konkretną inspiracją realizacji powołania. 2 lata temu poznałem takiego kapłana – wtedy jeszcze neoprezbitera. Jego zapał w pracy na średniej wielkości wiejskiej parafii jest nieprzećnięty. Po ostatniej naszej rozmowie pomodliłem się w głębi serca: Boże, daj mi tę moc, abym umiał wyjść naprzeciw każdego człowieka z jego problemami i zawsze być szczerym, otwartym i roztropnym kapłanem modlitwy i ufności w Boże miłosierdzie.



**KAMIL
RACZYCKI**

ur. w 1981 r., mieszka w parafii pw. Matki Bożej Królowej Polski i św. Maternusa w Stroniu Śląskim.

Od najmłodszych lat pamiętam osobę ks. Jacka Bieli, który pracował w mojej parafii. To ksiądz, który będąc dobrym człowiekiem, potrafi zauważyć drugiego człowieka, dostrzega jego potrzeby i zawsze ma dla niego czas, stara się także nikogo w niczym nie urazić. Także ks. Marian Kobylarczyk jest dla mnie ważnym drogowskazem, jak realizować kapłaństwo.



**ANDRZEJ
MAJKA**

ur. w 1979 r., także parafianin ze Stronia Śląskiego.

Wzorem jest dla mnie kapłan, który wzoruje się na kapłaństwie Jezusa Chrystusa. Całkowita oddanie się Bogu – to cechy, jakie posiada kapłan, który stanowi dla mnie jakiś wzór i który ma swój udział w moim powołaniu, ongiś pracujący w mojej rodzinnej parafii, dziś w Wałbrzychu.



**KRZYSZTOF
WERESKI**

ur. w 1975 r., pochodzi z parafii pw. Narodzenia NMP w Otroczcu – diecezja sandomierska.

Na moje powołanie do kapłaństwa miał wpływ mój nieżyjący już ks. proboszcz Kazimierz Florek, który na zawsze wpisał się w historię mojego życia. To właśnie od niego, jako ministrant, mogłem uczyć się wielu wspólnych rzeczy. Do dziś pozostały mi w pamięci jego katechezy szkolne, kazania, które były potwierdzone świadectwem jego kapłańskiego życia. Muszę stwierdzić, patrząc na historię mojego powołania, że dzięki temu kapłanowi rozpoczęła się moja droga kroczona za Chrystusem, za co jestem ogromnie wdzięczny Panu Bogu.



**GRZEGORZ PAWEŁ
KUCHARSKI**

ur. w 1981 r., mieszka w parafii pw. śś. Apostołów Piotra i Pawła w Strzegomiu.

W moim życiu spotkałem wielu wspaniałych i świętych kapłanów, jednak na moje powołanie najbardziej wpłynął wzór kapłaństwa, jaki prezentuje mój ksiądz proboszcz – prałat Stanisław Siwiec. Przykład jego pokornej i wytrwałej posługi duszpasterskiej i oddania się Kościołowi świętemu był i jest dla mnie wzorem do naśladowania. W swoim życiu kapłańskim chciałbym właśnie z niego czerpać przykład duszpasterskiej służby Bogu i ludziom, służby cichej i promieniującej dobrocią i oddaniem dla sprawy Bożej.

Słowo naszego Biskupa DO DIAKONÓW



Ewangelia jest dla wszystkich. Paweł w swojej działalności apostołskiej przybywa do Aten. Staje na Areopagu, by przemówić do elity ateńskiej. Chyba

miał świadomość, do kogo mówi. Tu działała jeszcze słynna Akademia Platona. Tu gromadzili się następcy wielkich myślicieli starożytności: Sokratesa, Platona, Arystotelesa. Paweł się nie przestraszył. Nie miał kompleksów. Wiedział, że Ewangelia, którą otrzymał od Chrystusa, jest dla wszystkich: i dla ludzi prostych, i dla mędrców. To samo przeko-

nanie trzeba żyć dzisiaj. W dobie komputerów, w dobie ogromnej specjalizacji naukowej, Ewangelia jest zawsze pierwsza. Nie ma wiedzy równej sobie. Chociaż jej prawdziwości nie można wykazać metodami naukowymi, chociaż nie zawsze dysponujemy argumentami racjonalnymi za jej słusnością, to jednak prawda Ewangelii jest dla wszystkich i wszystkim

jest potrzebna, jest mądrością nad mądrościami. Nie wszyscy dają posłuch Ewangelii. Los słuszonego słowa jest różny. Są tacy, którzy je przyjmują z aplauzem. W Atenach był to Dionizy Areopagita, kobieta imieniem Damaris i inni. Ale byli także ci, którzy Pawła po prostu wygwizdali, gdy zaczął im mówić o zmartwychwstaniu. Tak było kiedyś, tak jest i dziś! Ma-

my w pamięci pierwszego zwiastuna dobrej nowiny w świecie współczesnym – Jana Pawła II. Ileż ludzi zachwycało się tym, co mówił. Ale byli i oporni. Prośmy, by Pan niebios napełnił nas na nowo swoim Duchem, byśmy w stylu św. Pawła podjęli zasiew Ewangelii, byśmy, doświadczając pomocy Maryi, mogli w pięknym stylu pełnić kapłańską posługę.



„Bardziej” – M

Sonda

DLACZEGO JESTEŚ W MAGIS?

ANNA KONOPACKA
OD TRZECH LAT
WE WSPÓLNOCIE



Tu lepiej poznaję siebie: swoje zalety i to, jak trudno pracować nad wadami.

Pokochałam ludzi stąd, ponieważ są otwarci na przychodzących, cenią człowieka za to, jaki jest, a nie jak wygląda.

PRZEMYSŁAW GELLERT
OD DWÓCH LAT
WE WSPÓLNOCIE



Czuję radość, że mogę dawać siebie, otwierać się na innych, ofiarować im swoją pomoc, odnajdować szczęście w służbie. Tu mogę wykorzystywać swoje talenty, dzieląc się z innymi na przykład moją grą na gitarze.

ANNA RADOSZ
OD TRZECH LAT
WE WSPÓLNOCIE



Wcześniej żyłam dla siebie i swojej grupy przyjaciół. Dzięki przyjaciołom ze wspólnoty potrafię rozmawiać na wiele tematów, mam więcej znajomych. Tutaj poznaję lepiej Boga i nauczyłam się ufać ludziom.

Lubię nas! – krzyknęła Edyta Michalska z Kłodzka podczas rekolekcji dla młodzieży w Gliwicach.

To było rok temu.

Dzisiaj ten okrzyk jest

zawołaniem

prowadzonych

przez jezuitów

wspólnot dla

młodzieży MAGIS

w całym kraju.

tekst

DOROTA BAREŁA

Lubię nas za radość, wzajemne zaufanie, szczerość, otwartość i pomoc – mówią jej członkowie. – Lubię nas: czyli siebie i moich przyjaciół skupionych wokół Chrystusa.

Poszukać Boga

Wspólnota MAGIS w Kłodzku przy jezuickiej parafii Wniebowzięcia NMP powstała dwa lata temu, na bazie działającej tu wcześniej grupy oazowej. Obecnie takie grupy istnieją też w Bytomiu, Gliwicach, Krakowie, Nowym Sączu, Opolu, Starej Wsi i Wrocławiu.

– Chcieliśmy w ten sposób pomóc odnaleźć młodzieży z gimnazjów i szkół średnich Boga we własnym środowisku i pokazać, jak pomocną w tym poszukiwaniu jest duchowość

św. Ignacego – wyjaśnia o. Maciej Szczęsny, opiekun kłodzkiego MAGIS-u. – MAGIS (łac. bardziej) to, parafrazując słowa św. Ignacego Loyoli, propozycja drogi zawsze wwyż, zawsze BARDZIEJ skierowanej ku chwale Boga, pomagającej BARDZIEJ wierzyć, BARDZIEJ pokładać nadzieję, BARDZIEJ kochać i radować się.

Przyjaźni można się uczyć

Programowo spotykają się dwa razy w tygodniu. Raz w małych, dziesięcio- do piętnastoosobowych grupkach. Drugi raz z całą wspólnotą – na niedzielnej Mszy św. o godz. 9.30, a po niej w salce, gdzie świętują imieniny, wspólnie wymyślają gry i zabawy, dzielą się przygotowanymi przez siebie przysmakami.

– Formacja w małych grupkach ma pomagać młodzieży budować dojrzałe przyjaźnie, możliwe do zbudowania jedynie w kameralnej atmosferze – tłumaczy o. Maciej. – To w nich można porozmawiać na ważne dla młodych tematy związane z ich codziennością. Natomiast spotkania niedzielne mają uczyć dzielenia się tą przyjaźnią z innymi.

Chcemy być razem

Anna Radosz przypomina, że codziennie o godz. 20.30 członkowie wspólnoty odmawiają dziesiątek Różańca. Ci, co mają na to czas i ochotę, przychodzą do salki młodzieżowej.

Na Różaniec przychodzimy dużo wcześniej, już o 19 – mówią młodzi. – Zresztą zawsze, od 7.30 rano do 22, ktoś tutaj jest.

– Rozmawiamy, pijemy herbatę, gramy na gitarze i bę-



DOROTA BAREŁA

nie, śpiewamy. Niekiedy oglądamy filmy – opowiada Bartłomiej Przepeluk, kl. IV LO.

Religijność młodych jest inna

– W MAGIS-ie wizja jezuicka ściera się z typowym dla młodzieży spojrzeniem na świat – mówi o. Maciej. – Tak było na przykład wtedy, gdy postanowili urządzić czuwanie, siedząc na ziemi, mimo moich obaw, że trudniej im będzie wtedy o skupienie. Okazało się, że to oni mieli rację – modlitwa okazała się bardziej osobista.

Maciej podkreśla, że nikt za młodych nie może przetłumaczyć religii na ich język, odnaleźć sposobu, w jaki będą porozumiewać się z Bogiem. Natomiast czuwanie nad rozwojem grupy i wyznaczanie jej następnego kroku jest obowiązkiem kapłana.

ko. Jezuicka wspólnota dla młodych

Magisowe słowo



Spektakl z morałem

Obowiązkowym punktem programu we wspólnocie są wyjazdy na rekolekcje formacyjne – dwa razy do roku. To na nich młodzi wspierają się w odkrywaniu kontaktu z Bogiem, 24 godziny na dobę. Można też brać udział w wyjazdach, podczas których młodzi przez rozmowę i odgrywane scenki dzielą się z rówieśnikami z innych miast swoją wiarą.

– Najbardziej cieszyłem się z takiego wyjazdu do Gliwic, gdzie grałem jednego z dresiarzy – wspomina Krzysztof Jeleń, kl. II liceum zawodowego. – Mogłem coś dać z siebie: wymyślić, a później starać się przedstawić tak, by dotrzeć do innych z przesłaniem.

– A mnie ogromną satysfakcję sprawiło pomaganie w odrabianiu lekcji dzieciom z

Animatorzy odpowiedzialni za grupki kłódzkiego MAGIS spotykają się z o. Maciejem raz w tygodniu, by uzgadniać kierunki rozwoju swoich małych wspólnot

domu dziecka (co 2 tygodnie przychodzi tu jedna grupa z MAGIS-u) – opowiada Anna Radosz. – Dzieliliam się z innymi tym, co umiem, dałam im swoją radość.

Chcę być szczęśliwy

Całość formacji MAGIS obejmuje pięć lat. Osoby z kłódzkiej wspólnoty przeszły już pierwszy (podczas którego poznawali siebie i, zgodnie z ewangelicznymi zasadami, uczyli się budować wspólnotę) i drugi rok (kiedy pogłębiali osobistą relację z Jezusem, poznawali swoje talenty i starali się znaleźć sposób na podzielenie się nimi z otaczającymi ich ludźmi).

– Przez cały czas zwracamy szczególną uwagę na cztery wymiary bycia szczęśliwym człowiekiem – wyjaśnia o. Maciej. – A są to: modlitwa (czyli otwieranie się na Boga), ewangelizacja (świadczenie o Nim), wspólnota (budowanie środowisk przyjaciół), służba (otwar-

cie się na potrzeby innych). Ci, którzy potrafią żyć tymi wymiarami, dbają o rozwój swojego człowieczeństwa w Bogu oraz odpowiadają rekolekcje I stopnia i półroczną formację do ferii, otrzymują znaczek MAGIS – Słoneczko.

Więcej informacji o MAGIS na stronach: www.jezuici.pl/magis



MOIM ZDANIEM

O. MACIEJ SZCZĘSNY

opiekun MAGIS-u

Zgodnie z zasadami rozwoju, młody człowiek musi wyjść spod opiekuńczych skrzydeł rodziców i znaleźć rówieśników, z którymi mógłby dzielić się radościami i problemami, budować swój świat. Gdy nie znajduje towarzyszy, którzy pomogliby mu się rozwijać, znajduje jakichkolwiek, byleby go zaakceptowali. A jeśli i tych brakuje, zamyka się w sobie, wegetuje. W MAGIS-ie młodzież może nauczyć się, jak cieszyć się życiem bez „dopalaczy”. Wystarczy nauczyć się otwierać na siebie i na drugiego, tak by zawołanie „lubię nas” stało się piękną rzeczywistością. Jeśli ukończyłeś już drugą klasę gimnazjum, a nie zdałeś jeszcze zdać matury i chciałbyś należeć do wspólnoty MAGIS w Kłodzku, zapraszamy w niedzielę na Mszę świętą o g. 9.30 do kościoła pw. Wniebowzięcia NMP na pl. Kościelnym. Po Mszy poszukaj najbardziej roześmianych twarzy – to uczestnicy formacji MAGIS.

CO MI DAJE MAGIS?

- W małej grupie czuję się:
 - 92 proc. swobodnie, bezpiecznie, rozumiana/-ny, akceptowana/-ny
 - 8 proc. obojętność i brak związania emocjonalnego z grupą
 - 0 proc. czuję się niepotrzebna/-ny, niepewna/-ny, ograniczona/-ny, towarzyszą mi negatywne emocje,

■ We wspólnocie otrzymuję wsparcie:

- 41 proc. emocjonalne
- 26 proc. pomoc w rozwiązywaniu problemów (np. ze szkołą)
- 26 proc. sygnały, że jestem wartościowa/-wy, potrzebna/-ny
- 7 proc. wsparcie materialne

Dane statystyczne, dotyczące wspólnoty kłódzkiej, na podstawie prac Krystyny Ferenz pt. „Wsparcie społeczne funkcjonujące w kłódzkiej wspólnocie oazowej”, napisanej pod kierunkiem dr Beaty Cytowskiej na kierunku pedagogika Uniwersytetu Wrocławskiego.

Drugi etap papieskich szlaków

Kolej na Duszniki

Już niebawem będziemy mogli uczestniczyć w otwarciu drugiego etapu Dolnośląskich Szlaków Papieskich.

Tym razem, po Górach Orlickich i Bystrzyckich, śladami Ojca Świętego Jana Pawła II będą wędrowali pielgrzymi z całej archidiecezji. Wszystko rozpocznie się 1 lipca i zakończy wieczorem dnia następnego.

Z pewnością otwarcie drugiego etapu będzie takim samym sukcesem jak inauguracja pierwszej części, która odbyła się 30 kwietnia. Wtedy na trasę wyruszyło ponad siedemset pielgrzymów, aby wędrować śladami Papieża Polaka, który przed pięćdziesięciu laty, jeszcze jako ks. Karol Wojtyła, przybywał tu z grupą młodzieży.



SŁAWOMIR WIŚNIEWSKI

Jeden z najpiękniej położonych kościołów na papieskim szlaku – pw. św. Anny w Zieleńcu

– Drugi etap rozpocznie się w Dusznikach Zdroju – zapowiada ks. Dariusz Sakaluk z Referatu Pielgrzymkowo-Turystycznego Świdnickiej Kurii Biskupiej. O godzinie 18.00 w tamtejszym kościele pw. Świętych Apostołów

Piotra i Pawła odprawiona zostanie uroczysta Msza św. w intencji Jana Pawła II. Po Eucharystii na uczestników spotkania będzie czekał poczęstunek. Na godzinę 20.00 zaplanowany jest koncert. Godzinę później odbędzie się Apel Jasnogórski. Podobnie jak miało to miejsce w Kudowie Zdroju. Podczas inauguracji pierwszego etapu uczestnicy wędrowki będą mogli liczyć na nocleg w szkołach oraz u osób prywatnych.

– Na trasę wyruszymy rano 2 lipca. Spotykamy się przy kościele św. Piotra i Pawła – mówi ks. D. Sakaluk. Ponieważ będzie to dosyć długi etap, postanowiliśmy, że w miarę możliwości do Zieleńca dostaniemy się samochodami, a pieszo wyruszymy spod tamtejszego kościoła pw. św. Anny.

Uczestnicy wędrowki, przez miejscowości Lasówkę, Spaloną, dotrą do Gniewoszowa. Ci, którzy będą mieli ochotę, będą mogli w Gniewoszowie pozostać do dnia następnego. – Planujemy na trasie zorganizować także Mszę św. połową – mówi ks. D. Sakaluk. – Tak jak to często robił wraz ze swoimi podopiecznymi ks. Karol Wojtyła.

SŁAWOMIR WIŚNIEWSKI

Każdy, kto chce wziąć udział w wędrowce śladami Jana Pawła II, może zgłosić się do Referatu Pielgrzymkowo-Turystycznego Świdnickiej Kurii Biskupiej – telefon: (074) 818-03-55 lub 0603-099-509. Organizatorzy w szczególny sposób zapraszają młodzież ze szkół noszących imię Jana Pawła II, studentów oraz całe rodziny.

Adresy dla grup parafialnych i indywidualnych turystów

Gdzie przenocować?

Nadchodzą wakacje. Czas, w którym z grupami religijnymi, rodziną, znajomymi udajemy się na wspólne wyjazdy. W naszej diecezji możemy skorzystać z noclegów w domach pielgrzymia i niektórych klasztorach.

Klasztory zapraszają przede wszystkim zorganizowane grupy religijne na dni skupienia i rekolekcje, np. ministrantów, neokatechumenat. Tak jest u Urszulanek Unii Rzymskiej w Bardzie (ul. Krakowska 31 a, tel. 074 817-15-26).

– Grupy mogą korzystać z kaplicy, sali konferencyjnej, a także z trzech posiłków dziennie – mówi s. Teodozja Kościółek.

Podobnie u elżbietanek w Strzegomiu, prowadzących dom przy ul. Obywatelskiej 3 (tel. 074/855-18-61).

– Przyjmujemy zarówno grupowo, jak i indywidualnie – wyjaśnia o. Kazimierz Jasielczuk, sercanin z Polanicy Zdroju (ul. Reymonta 1, tel. 074/

868-13-17). Ze spotkań grupowych w tym roku mamy m.in. dwie edycje trzydniowych rekolekcji dla kapłanów.

Na miejscu są do dyspozycji kaplica i sala konferencyjna, można skorzystać z trzech posiłków dziennie.

W sanktuariach

W Domu Pielgrzymia w Bardzie (pl. Wolności 5, tel. 074/817-10-20) mogą przenocować pielgrzymi z grup i indywidualni oraz osoby, które chcą samodzielnie odprawić dni skupienia.

– To noclegi w warunkach turystycznych, w 4-, 5-osobowych pokojach bez łazienek – wyjaśnia o. Leszek Mitoraj, redemptorysta. – Nie podajemy też posiłków. Za to można skorzystać z kaplicy, podejść do kaplicy górskiej czy odprawić

W malowniczo położonych Wambierzycach są aż dwa domy pielgrzymia

Drogę Krzyżową lub różańcową w plenerze.

W Wambierzycach chętni mogą wybierać pomiędzy dwoma domami: Betlejem (pokoje wieloosobowe z piętrowymi łózkami) i Nazaret (dom o podwyższonym standardzie: pokoje 2-, 3-osobowe, jedna łazienka na dwa pokoje). Na lipiec planuje się otwarcie kolejnych pokoi na plebanii. Rezerwacji można dokonać, dzwoniąc do parafii – tel. 074/87-12-170.

Dla wspólnot i kolonii

Diecezjalny Dom Rekolekcyjny św. Józefa w Zagórzcu Śląskim,

ul. Główna 40, tel. 074/ 845-33-23, przyjmuje wszystkie grupy – parafialne, szkolne, a także osoby indywidualne. Latem i zimą przyjeżdżają tu kolonie.

– Goście mogą korzystać z boiska do piłki nożnej i siatkowej, kaplicy, świetlicy i posiłku trzy razy dziennie – mówi ks. Jarosław Święcicki, dyrektor domu. – Do dyspozycji mają 4-, 5-osobowe pokoje bez łazienek.

Pamiętajmy, by zanim wyjedziemy do któregoś z domów, zapytać telefonicznie o wolne miejsca i uzgodnić termin pobytu.

DOROTA BAREŁA



DOROTA BAREŁA

Rok Eucharystii

NASZA PIERWSZA
KOMUNIA
ŚWIĘTA

Najważniejszy w tym dniu był Pan Jezus, który przyszedł do naszych serc. Teraz możemy co niedzielę, a nawet codziennie na Mszy św. przystępować do Komunii. Podczas Pierwszej Komunii była wielka uroczystość, ze scholą śpiewaliśmy piosenki.

**NIKOLA WIATRAK
I ANGELIKA WOJCIECHOWSKA**
z kl. II SP z Bielawy

PRZYJĘŁYŚMY
PANA JEZUSA
DO SERCA

Było fajnie, bo przyjęliśmy Pana Jezusa do serca i spotkałyśmy się z rodziną. Najważniejsza w tym dniu była Komunia św., a nie prezenty. Gdy Jezus przyszedł do naszych serc, modliłyśmy się. Teraz chętnie ходzimy do Komunii. Rozmawiamy z Panem Jezusem, odmawiając modlitwy z książeczek. Modlimy się też wieczorem, np. o dobrą pogodę.

**JUSTYN POŚPIECH
I ANGELIKA SOKALSKA**
z kl. II z Bielawy



Dla tych księży jubileusz to czas zmierzenia się z nową perspektywą: emerytura.

Normy Kodeksu Prawa Kanonicznego stanowią, że w momencie ukończenia siedemdziesiątego piątego roku życia kapłani powinni złożyć pełniony urząd, przechodząc na zasłużoną emeryturę. W naszej diecezji w tym roku trzech księży prałatów osiągnęło wiek emerytalny: ks. Stanisław Franczak z Odrzychowic Kłodzkich, ks. Teofil Limanówka z Żelazna i ks. Wenancjusz Róg z wałbrzyskiej parafii pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Co dla nich oznacza emerytura i kim są po półwieku, kapłańskiego życia?

W Odrzychowicach

od czterdziestu lat jest ten sam proboszcz. Mimo tak długiego czasu wrastania w kłodzką ziemię, Ksiądz Prałat uważa, że „trzeba wiedzieć, kiedy odejść”. Sięgając do początków, przypomina, że czas seminarjny jubilatów przypadł na okres stalinowskiego reżimu. Jako klerycy ciężko pracowali przy odgruzowywaniu Ostrowa Tumskiego i prowadzeniu majątków seminarjnych (zaopatrujących seminarium w mięso i warzywa). Potem praca duszpasterska w spartańskich warunkach, przy rzadkiej sieci parafii i punktów katechetycznych. „Jak ktoś miał motor, to było coś! – zaczynało się od roweru” – uśmiecha się Prałat. I mo-

Złote jubileusze kapłaństwa

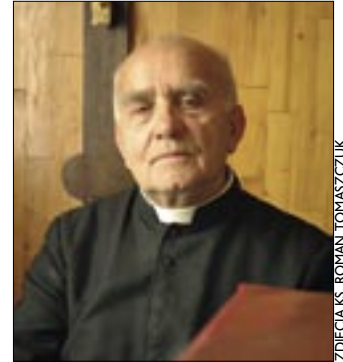
Co dalej?



że dlatego kiedy przychodzi emerytura, bez wahania zostawia wszystko i przenosi się do Polanicy, na Dębową 9, do Domu Księży Emerytów. „Jak będę żył, na nic nie będę miał czasu! Mam tylu znajomych, którym złożę zaległe wizyty. Już teraz młodszy proboszczowie proszą nas o zastępstwa. Lubię podróżować. Poza tym przyznaję, że skądkolwiek odchodziłem, nigdy tego nie żałowałem. Także, kiedy po dziesięciu latach pracy w notariacie kurialnym zostałem skierowany na parafię” – wspomina.

W Żelaznie

Ksiądz Prałat pracuje od trzydnastu lat. Wcześniej duszpasterzował w Idzikowie (za którym bardzo tęskni) i Międzyzlesiu. Podobnie jak ks. Franczak, przybył na zachód z Tarnowskiego. Zaraz po wojnie, kiedy na Ziemiach Zachodnich tworzyły się polskie struktury Kościoła, odczuwano dotkliwie brak kapłanów. Zapraszano zatem młodych ze wschodniej Polski, by realizowali swoje powołanie w nowych diecezjach. Dzisiaj, kiedy odchodzi na emeryturę, chce przede wszystkim odpocząć. Ks. Prałat nie ma sprecyzowanych planów co do przyszłości. Martwi się raczej tym, że z dorobku całego życia do nowego mieszkania może wziąć tylko najpotrzebniejsze i najbliższe sercu rzeczy. Cieszy się jednak z kolejnej odmiany w życiu. Podkreśla, że



wybrał dom w Polanicy, a nie we Wrocławiu, ponieważ liczy na bardziej rodzinną atmosferę w uzdrowisku.

W Wałbrzychu

Ksiądz Prałat zamieszkał zaraz po tym, jak opuścił seminarium, gdzie przez kilka lat był ojcem duchownym. Minęło już czterdzieści lat od tamtej chwili. Parafianie nie wyobrażają sobie swojego kościoła bez swego Prałata. Podkreśla to ks. bp Ignacy Dec podczas uroczystości jubileuszowych. Czym Ksiądz Prałat zjednał sobie ludzi? Przede wszystkim niecodzienną żarliwością w zabieganiu o sprawy Boże. Podkreślają także fakt, że ich Proboszcz doskonale łączy aktywność z kontemplacją. Do dziś wspominają kiedy razem z robotnikami pracował na budowie przy powiększaniu kościoła. Także jeden z wikariuszy, ks. Krzysztof Moszumański, podkreśla, że jest pod wrażeniem duchowości Jubilata. Mówi: „Jest wierny tym wskazówkom, których udzielał klerykom w seminarium: codzienny Różaniec, adoracja, rozmyślanie. Solidne przygotowanie homilii i cierpliwa postępa w konfesjonale”.

Na zakończenie warto dodać, że na emeryturę pracuje się całe życie. Także na to, w jaki sposób i z kim będzie się ją przeżywało.

Ks. ROMAN TOMASZCZUK

ZDJĘCIA KS. ROMAN TOMASZCZUK

ZDJĘCIA DOROTA BAREJA

ZAKONY W DIECEZJI

Urszulanki Unii Rzymskiej

Ku większej chwale Bożej

– Być urszulanką,
to „kochać podwójną miłością”
(słowa założycielki św. Anieli Merici),
skierowaną do Boga i do człowieka
– wyjaśnia s. Kazimiera Lubera.

– To dzięki modlitwie można być
otwartą na człowieka, służyć mu po-
mocą, rozmową, świadectwem życia
– dodaje s. Teodozja Kościółek, sio-
stra przełożona.

Kontemplacja i działanie

Urszulanki w swoim życiu stara-
ją się łączyć kontemplację z aposto-
stwem. Zgodnie z zaleceniem założy-
cielki, wszystko kierują ku chwale Bo-
żej i dobru dusz. Od XVII w. silny wpływ
na ich duchowość wywierają jezuiti.
Pracują jako wychowawczynie i nauczy-
cielki w przedszkolach, szkołach pod-
stawowych i średnich, a także na wyż-
szych uczelniach, prowadzą różne for-
my pracy duszpasterskiej w parafiach i
poza nimi, wyjeżdżają na misje.

Urszulanki w Bardzie

W diecezji świdnickiej są dwa
klasztory sióstr Urszulanek Unii Rzym-

skiej – w Bardzie i w Polanicy. Klasz-
tor w Bardzie został zbudowany w la-
tach 1914–1916 przez urszulanki z
Wrocławia, jako dom wypoczynkowy i
Szkoła Gospodarstwa Domowego dla
Dziewcząt z internatem. Później ot-
worzono tu także Szkołę Rolniczą dla
kobiet z seminarium dla nauczycielek
gospodarstwa domowego. Podczas II
wojny światowej budynek służył jako
szpital dla rannych, a od 1945 r. jako
sierociniec. Latem tego roku przejęły
go od niemieckich zakonnice polskie
urszulanki. W 1959 r. państwo zabra-
ło część klasztoru i utworzyło w nim
Dom Opieki Społecznej dla psychicz-
nie i fizycznie chorych dzieci. Oddano
go siostram dopiero w 1995 r., pusty
i zrujnowany.

Obecnie w klasztorze w Bardzie
mieszka dwanaście sióstr. Przyjmują
grupy na dni skupienia i rekolekcje.
Gośćmi są tu m.in.: neokatechumenat,
osoby pracujące w poradniach rodzin-
nych, grupy z ośrodków adopcyjnych.
Zakonnice zajmują się prowadzeniem
domu, a jedna siostra uczy katechezy.

W Polanicy mieszka obecnie osiem
sióstr urszulanek. One także przy-
mują grupy na rekolekcje, jedna ka-
techizuje.

Oprac.

DOROTA BAREŁA



Siostra Benedykta Łasnowska z grupą dzieci na wycieczce w górach

GOŚĆ ŚWIDNICKI
swidnica@goscniedzielny.pl

Adres redakcji: ul. Wałbrzyska 41,
58-100 Świdnica, tel. (74) 853 13 79
Redagują: ks. Roman Tomaszczuk – dyrektor oddziału,
Dorota Bareła, Sławomir Wiśniewski

PATRONKA

św. URSZULA (IV w.) – we-
dług legendy córka kró-
la Brytów, pragnąca poświę-
cić się Bogu w dziewictwie.
Poniosła śmierć męczeńską z
rąk Hunów w obronie czysto-
ści. Patronka uczonych i mło-
dzieży studenckiej.



ZAŁOŻYCIELKA

św. ANIELA MERICI (ur. ok.
1474 r., zm. 1540), Włoszka.
Po stracie rodziców wycho-
wywała się w rodzinie matki.
Należała do III Zakonu św.
Franciszka. W życiu łączyła
głębką modlitwę ze służbą
potrzebującym. Jej duchow-
wość charakteryzowała się
głębkim przekonaniem, że
Bóg jako pierwszy nas umiłował, a my możemy
Mu jedynie odpowiedzieć naszą miłością.



POCZĄTKI ZAKONU

W 1535 r. św. Annela założyła Towarzystwo
św. Urszuli, którego regułę zatwierdził biskup
Brescii. W 1544 r. papież Paweł II wydał bullę
zatwierdzającą regułę. W 1857 r. siostry przy-
były do Polski, a w 1900 r. papież Leon XIII za-
twierdził Unię Rzymską Zakonu św. Urszuli
(przedtem każdy dom sióstr był autonomiczny,
wtedy urszulanki połączyły się w unię). Pełna
nazwa: Unia Rzymska Zakonu św. Urszuli, *Unio
Romana Ordinis Sanctae Ursulae* (OSU)

KRZYŻYK



Na krzyżu Chrystus zmartwychwstały przy-
pominający o tym, że Jezus umarł po to, by-
śmy mogli żyć pełnią życia. Na rewersie napis:
Zakon św. Urszuli Unia Rzymska.

ADRESY

- Klasztor w Bardzie, ul. Krakowska 31 a,
tel. (074) 817-15-26
- Dom prowincjalny – ul. Raclawicka 101,
Warszawa, tel. (022) 844-22-06